

Nie ma o czym mówić, przegadaliśmy już prawie wszystko..
Pierdolony hip-hop wysyła mnie znów na stare boisko.
Nie chce wkurwiać się, myśleć o nim kolejny rok,
Zakładam starą kurtkę i idę zobaczyć Twój stary blok.
Osiągnąłem tu sporo, los mi spisał niezły scenariusz.
Znowu chciałem uciec, ale jestem więźniem jak ryby w akwarium..
Chcę iść dalej, ale czuje się jakbym zjadł pudełko valium,
a ludzie wokoło są smutni i szarzy jak znaleziony na strychu stary album.
Wciążam powietrze z ulic, czuje, że to jest mój prawdziwy dom,
Mam się tutaj do kogo przytulić i kogoś z kim stawiam kolejny rok.
To znów kolejny rok, deptamy ten sam twardy chodnik,
Znów nie mam co robić w tym mieście, więc idę po prostu zapalić pod pomnik..
Takich kawałków jak ten było sporo, ale nie wiem nawet,
Chuj mnie obchodzi, wziąłem całą rękę, choć rap chciał mi dać tylko mały palec.
Pokazałem, że stac mnie na więcej i właśnie dotykam gwiazd,
Chodzę spokojnie po tym mieście, zostawiam za sobą ślad...

Kiedyś rap dla nas nie miał ceny i nikt nie ustalał stawki.
Puszczaliśmy z marzeń latawce, wierzyliśmy w nie jak w papierowe statki...
Szukam śladów w miejscach, które nie widziały mnie od lat,
Długo czekały aż wrócę, a ja szedłem do nich pod wiatr...
Miałem tu kilka skrytek, dziś znów zaglądam z chęcią do nich,
W pobliżu mieszkał mój kumpel, ale jakoś słuch zaginął po nim..
. Chodzę spokojnie po miejscach, gdzie już nie słychać naszych głosów,
z czasów, w których w naszą muzykę wierzyło tylko kilka osób..
Nie liczy się dla mnie wcale wygląd tych odnowionych ulic,
Chciałbym spotkać Cię taką jak wtedy, zamknąć oczy i znów przytulić ulic.
Pewnie poszlibyśmy inną drogą niż ta, bo mamy ambicje,
Dlatego ciągle nam mało i chcemy dużymi łyżkami ciągle jeść życie.
Znów pyta mnie tu o ogień, jakaś smutna, znajoma twarz,
Nie mam zapalek, ale mam go w sobie tyle co stary, płonący las..
.. Mam w chuj dowodów na to, to jest mój największy skarb,
Chodzę spokojnie po tym mieście, zostawiam za sobą ślad...